

Jan Niewęglowski

"Prevenire non reprimere. Il sistema educativo di don Bosco (Zapobiegać a nie uciskać. System wychowawczy ks. Bosko)", P. Braido, Roma 1999 : [recenzja]

Seminare. Poszukiwania naukowe 16, 657-659

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mi uzależnień. Podane przykłady dzieci i młodzieży uzależnionych w różnym stopniu, ułatwiają lekturę i zrozumienie problemu. Zamieszczone tabele z oznakami brania i uzależnienia, niewątpliwie mogą ułatwić rodzicom zrozumienie dziwnych zachowań ich dzieci. Prosty język w jaki została napisana książka, stanowi jeszcze inną stronę pozytywną tej publikacji. W przypadku polskiego czytelnika niewątpliwie pożyteczną rzeczą jest dodatek zawierający instytucje, organizacje i stowarzyszenia zajmujące się problematyką uzależnienia.

Podczas lektury zauważono jednak kilka drobnych błędów, np. tytuły rozdziałów zamieszczone w spisie treści na pierwszych stronach książki nie odpowiadają tytułom w dalszej jej części. Pojawił się także błąd ortograficzny (s. 121). Miejmy nadzieję, że zostaną one usunięte przy ewentualnym drugim nakładzie. Błędy te jednak nie umniejszają wartości, jaką reprezentuje omawiana lektura.

ks. Jan Niewęglowski SDB

Braido P, *Prevenire non reprimere. Il sistema educativo di don Bosco (Zapobiegać a nie uciskać. System wychowawczy ks. Bosko)*. LAS, Roma 1999, s. 415.

Na przestrzeni historii wychowania i rozwoju myśli pedagogicznej, powstało wiele teorii i systemów wychowawczych. Jednym z nich jest system prewencyjny, zapobiegawczy. Twórcą tej metody był ks. Jan Bosko (1815-1888). Całe swoje życie poświęcił wychowaniu biednej i opuszczonej młodzieży. Kościół, w uznaniu jego dzieła, ogłosił go świętym w 1934 r.

Dla kontynuacji swego dzieła, ks. Bosko, założył Zgromadzenie Salezjańskie, które stara się wcielić w życie zasady wychowania, pozostawione mu przez Założyciela. By to skutecznie czynić, należy ustawicznie konfrontować wymogi czasów współczesnych z jego doświadczeniem. Musi to być kontakt żywy z „korzeniami” systemu prewencyjnego. Taki cel zakłada nowa pozycja P. Braido, salezjanina, poświęcona ks. Bosko i jego metodzie wychowawczej. Publikacja ukazała się w bieżącym roku w Rzymie, w wydawnictwie Salezjańskiego Uniwersytetu Papieskiego. Jest to pozycja dość obszerna, bo licząca 415 stron i 19 rozdziałów. Niniejsza książka jest trzecią publikacją P. Braido na temat omawianego systemu. Zwrócił w niej uwagę w sposób szczególny na dane historyczne i na najnowszą bibliografię na ten temat.

Postać ks. Bosko i całe jego dzieło wychowawcze, Autor sytuuje w szerokim kontekście historyczno-społeczno-polityczno-religijnym. Tym zagadnieniem poświęcone są pierwsze rozdziały. Życie ks. Bosko przebiega w latach 1815-1888. Jego urodziny zbiegają się z Kongresem Wiedeńskim i próbą przejścia Europy od „ancien regime” do doby współczesnej. Przejście to naznaczone było Rewolucją Francuską i imperium napoleońskim. W wyniku tych wydarzeń doszło do radykalnych zmian na polu politycznym, społecznym, ekonomicznym, kulturalnym, religijnym, szkolnym i wychowawczym.

Traumatyczne doświadczenia płynące z Rewolucji i rządów Napoleona pchnęły rządy ówczesnych monarchii europejskich w kierunku prewencji. Podyktowane to było strachem przed nowymi rewolucjami, sektami, liberalizmem, tajnymi organizacjami. Zaczęto więc stosować prewencję w polityce i w życiu społecznym, walcząc z ubóstwem i żebractwem. Prewencja znalazła też zastosowanie w wychowaniu. Jako środek służyła temu religia.

Dla lepszego zrozumienia zagadnienia prewencji w pedagogice, Autor przedstawia sylwetki pedagogów, którzy w praktyce nawiązywali do tej idei. Do nich zalicza Filipa Nereusza, twórcę oratorium i Karola Boromeusza. Byli również inni, którzy stosowali podobne metody.

Są to jednak osoby, które łączy geograficzna bliskość, znajomość publikacji i poglądów, a przede wszystkim otwarcie na potrzeby młodzieży, wynikające z przemian politycznych, społecznych i gospodarczych. Do nich zalicza braci Cavanis, L. Pavoniego, M. Champagnat'a wraz z założonym przez niego Zgromadzeniem Marystów, T. Verzeri, A. Rosminiego i Zakon Barnabیتów.

Po przedstawieniu powyższych sylwetek, ich dzieł i metod wychowawczych, Braidó, przechodzi do postaci ks. Bosko. Zaznajaamia czytelnika z faktami biograficznymi i próbuje dotrzeć do źródeł systemu przewencyjnego. Ks. Bosko, chociaż pozostawił po sobie bogatą spuściznę pisarską, nie zostawił publikacji, w której przedstawiłby zasady swojego systemu. Aby dotrzeć do nich, Braidó musiał przestudiować liczne świadectwa osób żyjących i współpracowników ks. Bosko, książki, kroniki, sprawozdania ze spotkań, rad, kapituł, konferencji i z bogatej korespondencji prowadzonej przez ks. Bosko.

Omawiając metodę wychowawczą ks. Bosko, bez trudu można zauważyć wpływ różnych doświadczeń, które odegrały ważną rolę w jego życiu. Ks. Bosko zalicza do nich: dom rodzinny i swoją matkę, którą określa jako pierwszą mistrzynię i nauczycielkę, dzieciństwo pełne problemów ekonomicznych z powodu przedwczesnej śmierci ojca, pobyt w seminarium w Chieri i nauczycieli tam uczących, otwartych i mających czas dla seminarzystów. Niewątpliwie znaczny wpływ na dalszą pracę wychowawczą ks. Bosko, miały studia w konwikcie turyńskim w latach 1841-1844. Dyrektorem konwiktu był. Ks. Józef Cafasso, przyjaciel ks. Bosko i późniejszy święty. On skierował jego uwagę na chłopców, będących w potrzebie. Ich obecność w Turynie wiązała się z procesem industrializacji, wyżem demograficznym, rozwojem miast i kryzysem ekonomicznym na wsi. Wielu chłopców emigrowało do miast w poszukiwaniu pracy i chleba. Pewnej części udawał się ją znaleźć, inni zaś, z braku środków przyłączali się do istniejących grup przestępczych lub tworzyli nowe. W konsekwencji łamania prawa, wielu z nich trafiało do więzienia. Ks. Bosko, widząc niebezpieczeństwo, próbował jako „antidotum” stworzyć środowisko pozytywne. Rozpoczął od oratorium św. Franciszka Salezego, początkowo świątecznego, później jego działalność rozszerzył na cały tydzień.

W oratorium prowadził katechezę, uwrzażliwiał na korzystanie z sakramentów, otwierał na działanie łaski, odważnie proponował świętość, uczył wypełniania obowiązków, wychowywał w duchu Kościoła i wierności papieżowi. Kształtował w wychowankach miłość, poświęcenie, pracowitość, czystość, radość i nadzieję. Cały swój system wychowawczy oparł na trzech pojęciach: rozumie, religii i miłości. Celem zaś takiego wychowania był „dobry chrześcijanin i uczciwy obywatel”.

Szczególnym elementem tego systemu jest asystencja. Należy ją rozumieć jako obecność twórczą i pozytywną wychowawcy, która uniemożliwia wychowankowi popełnienie przestępstwa, a wychowawcy wymierzania kary. Ta ostatnia była niemiłe widziana u ks. Bosko. W swoich dziełach wychowawczych jak oratorium, hospicjum, internat i szkoła, ks. Bosko zalecał wytworzenie klimatu rodzinnego. To zadanie zlecał dyrektorowi, wychowawcom i asystentom. W rodzinie bowiem zachodzi prawidłowy wzrost osoby.

Specjalne miejsce zajmowała pedagogika radości i święta. Ku temu służyły przedstawienia teatralne, orkiestra, śpiewy i dłuższe przechadzki do okolicznych miejscowości. Istniały nawet „Towarzystwa Wesołości”.

Omawiając metodę wychowawczą ks. Bosko, nie sposób pominąć zagadnienia kar. W piśmiech do dyrektorów, wychowawców i asystentów, gorąco zalecał nie stosowanie kar. Kara bowiem poniża wychowawcę i poniża wychowanka. W przypadku konieczności jej zastosowania, wychowawca powinien dokładnie zbadać sprawę, a wychowanek powinien zrozumieć karę.

W następnych rozdziałach, Autor przedstawia instytucje wychowawcze wyrosłe na bazie pierwszego oratorium, takie jak: kolegia, hospicja, małe seminaria, szkoły o profilu humani-

stycznym, zawodowym i omawia ich aktualność. Końcowy rozdział zawiera bardzo liczną bibliografię i źródła wykorzystane w przedstawionym opracowaniu.

Niewątpliwie, publikacja P. Braido, zasługuje na uważną lekturę. Autor opublikował już szereg publikacji na temat systemu przewencyjnego, jednak obecne studium pogłębione i poszerzone o szereg nowych pozycji bibliograficznych, przedstawia osobę ks. Bosko i jego metodę wychowawczą w sposób systematyczny i uporządkowany, tworząc w ten sposób logiczną całość. Należy także podkreślić szeroki kontekst społeczny, polityczny, wychowawczy i religijny, na tle którego został ukazany omawiany system, stając się w ten sposób bardziej jasnym i zrozumiałym.

ks. Jan Niewęglowski SDB

Przećławska A., Theiss W., *Pedagogika społeczna. Pytania o XXI wiek*. Warszawa, Żak 1999, s. 193.

Powyższa praca ukazała się w wydawnictwie „Żak” wiosną 1999 roku. Poświęcona jest pamięci profesora Ryszarda Wroczyńskiego i pedagogice społecznej, której on był współtwórcą, przedstawicielem i wielkim propagatorem. Powyższe zagadnienia zajmują część pierwszą i drugą książki. Jej zakończenie stanowią materiały i głosy w dyskusji.

W 1997 r. obchodzono 10-tą rocznicę śmierci prof. Ryszarda Wroczyńskiego i czterdziestą rocznicę utworzenia Katedry Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego. Powyższe okoliczności przyczyniły się do zorganizowania w dniach 24-25.XI ogólnopolskiego seminarium „Pedagogika społeczna – pytania o XXI wiek”. Na tle pedagogiki społecznej przedstawiono sylwetkę prof. Wroczyńskiego. Wspomnień dokonali prof. K. Hądzelek, I. Lepalczyk, T. W. Nowacki, J. Miąso, K. Mrozowska, I. Wojnar, A. Wrześnińska i W. Theiss.

Ryszard Wroczyński żył w latach 1909-1987. Był pedagogiem, historykiem myśli pedagogicznej i profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Warszawskiego. Urodził się w Białymstoku. W latach 1928-1933 studiował filologię polską i pedagogikę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po ukończeniu studiów pracował jako nauczyciel szkół średnich i pełnił funkcję okręgowego instruktora oświaty pozaszkolnej. W 1936 r. wstąpił do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Współpracował zarazem z wieloma instytucjami i organizacjami zajmującymi się pozaszkolną edukacją młodzieży. Wiele publikował w prasie fachowej i kulturalno-oświatowej. Tuż przed wojną, bo w 1938 r., uzyskał tytuł doktora na Uniwersytecie Jagiellońskim. Czas okupacji spędził na terenach Białostocczyzny, udzielając się w strukturach tajnego nauczania. Lata powojenne rzuciły go do Łodzi. Został asystentem – wolontariuszem przy Katedrze Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego, kierowanej przez Helenę Radlińską. W 1950 r. zakończył przewód habilitacyjny. Praca była poświęcona pozytywizmowi. Katedrą łódzką kierował do 1952 r., czyli do czasu jej zamknięcia. W trudnych czasach stalinizmu odważnie przeciwstawił się jego zwolennikom. W 1957 r. powołał Katedrę Pedagogiki Społecznej przy Uniwersytecie Warszawskim. Przypadło to na czasy względnej wolności społeczno-politycznej i ożywienia środowiska pedagogicznego. Przed prof. Wroczyńskim jako jedynym samodzielnym pracownikiem nauki w dziedzinie pedagogiki społecznej, stało trudne zadanie. Do niego należało między innymi wprowadzenie pedagogiki społecznej do programów uniwersyteckich, przygotowanie nowej kadry i prowadzenie badań w tym zakresie. Wiele z tych założeń zrealizował. Dziedzictwo Heleny Radlińskiej, które przejął, twórczo rozwinął i pozwolił mu dotrzeć do